

Bogdan Koszel

## **NIEMCY I POLSKA WOBEC EUROPEJSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ, BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY UNII EUROPEJSKIEJ**

### **Geneza i rozwój Wspólnej Polityki Zagranicznej, Bezpieczeństwa i Obrony**

Po II wojnie światowej, w początkowym okresie rozwoju integracji europejskiej zdecydowanie największy nacisk położony został na kwestie ekonomiczne i budowę silnych powiązań gospodarczych pomiędzy państwami Europy Zachodniej. Kwestie integracji politycznej i wojskowej znajdowały się na dalszym planie. Po niepowodzeniu francuskiej koncepcji z lat 1950–1954, związanej z budową Europejskiej Wspólnoty Obronnej, jej rolę częściowo przejęła utworzona w październiku 1954 r. Unia Zachodnioeuropejska. Od 1970 r. zaczęła funkcjonować Europejska Współpraca Polityczna EWP (*European Political Cooperation* – EPC), w ramach której dochodziło do regularnych konsultacji ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich EWG i wypracowywania wspólnego stanowiska.

Podstawy prawne do uruchomienia wspólnej polityki zagranicznej Wspólnot Europejskich stworzył dopiero Jednolity Akt Europejski podpisany w 1986 r. W ujęciu traktatowym, sprowadzała się ona do informowania oraz konsultowania z państwami członkowskimi wszystkich zagadnień związanych z polityką zagraniczną, a także do działań *unitis viribus*, tak, aby tej polityce zapewnić największą skuteczność.

W latach 90. XX w. zaczęło się stopniowo zarysowywać pęknięcie w relacjach transatlantycznych. Wspólnota Europejska zdradzała ambicje (głównie pod naciskiem Francji) do definiowania swojego bezpieczeństwa w sposób autonomiczny, w dużym stopniu niezależny od NATO i USA. Dopóki budowa „europejskiej tożsamości obronnej” miała być traktowana jako wzmocnienie „europejskiego filara NATO”,

Waszyngton nie zgłaszał zastrzeżeń, ale aspiracje zachodnich Europejczyków sięgały dalej. W następstwie traktatów podpisanych przez państwa członkowskie WE/UE w Maastricht i Amsterdamie, w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (II filar TUE) od 1999 r. przystąpiono do budowy Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (*European Security and Defence Policy* – ESDP). Postanowienia przyjęto podczas posiedzeń Rady Europejskiej w Kolonii (3–4 czerwca 1999), Helsinkach (10–11 grudnia 1999) i Nicei (7–11 grudnia 2000). Efektem tych spotkań było powołanie struktur politycznej kontroli i strategicznego kierownictwa operacji antykrzysowych oraz tworzonych sił szybkiego reagowania Unii Europejskiej.

Zarówno w Traktacie Amsterdamskim (1997), jak i Traktacie z Nicei (2001), zmieniających Traktat o Unii Europejskiej, zaznaczono, że Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa „obejmuje wszelkie sprawy dotyczące bezpieczeństwa, w tym stopniowe określanie wspólnej polityki obronnej, która mogłaby doprowadzić do wspólnej obrony”<sup>1</sup>. W pierwszej kolejności nacisk położono na ograniczenie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony do działań antykrzysowych, jednak nie wykluczono dalszego rozwoju współpracy obronnej państw członkowskich UE w innych obszarach. Od 1 lipca 2001 r. misje petersberskie Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) przejęła całkowicie UE, a przewidywane zaangażowanie wojskowe państw europejskich zdefiniowano w programie Europejskiego Celu Zasadniczego (*European Headline Goal*). Do 2003 r. przewidywano możliwość powołania do operacji antykrzysowej sił liczących do 60 tys. żołnierzy, w ciągu 60 dni od przyjęcia decyzji politycznej w tej sprawie. Siły te miały być samowystarczalne, skompletowane z wszystkich rodzajów wojsk (wojska lądowe, marynarka wojenna, siły powietrzne). Miały one dysponować własnym zapleczem logistycznym. Zgodnie z propozycjami niemieckimi, powołano do życia instytucje, które miały być zapleczem polityczno-wojskowym i organizacyjnym WPBiO: Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa, Komitet Wojskowy i Sztab Wojskowy<sup>2</sup>.

W przyjętej w listopadzie 2000 r. Deklaracji zdolności wojskowych UE, zawarto zgłoszone przez poszczególne państwa udziały w Katalogu sił UE. 22 stycznia 2001 r. Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o przekształceniu tymczasowych struktur odpowiedzialnych za koordynację działań (Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa, Komitet Wojskowy i Sztab Wojskowy Unii Europejskiej) w ciała stałe. Rozwój Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony został zaakceptowany podczas waszyngtońskiego szczytu Sojuszu w 50 rocznicę utworzenia NATO (23–24 kwietnia 1999). Szefowie państw i rządów NATO przyjęli także do wiadomości zdecydowane stanowisko UE w sprawie prowadzenia autonomicznych akcji wojskowych w sytuacjach, gdy Sojusz jako całość nie byłby w nie zaangażowany oraz

<sup>1</sup> Traktat o Unii Europejskiej. Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską w wersji traktatu amsterdamskiego, [w:] *Dokumenty europejskie*, red. A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska, t. 3, Lublin 1999, s. 63; Traktat z Nicei zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, traktaty ustanawiające Wspólnoty Europejskie i niektóre związane z nimi sprawy, <http://www1.ukie.gov.pl/WWW/dok.nsf/0/16076599767A8A61C1256E83004B4BED?Open&RestrictToCategory=>.

<sup>2</sup> Zdolności wojskowe Unii Europejskiej, [www.ukie.gov.pl](http://www.ukie.gov.pl); R. Kuźniar, *Europejska strategia*, „Polska w Europie” 2004, nr 2, s. 17; *Euroarmia na horyzoncie*, „Polska Zbrojna” 2000, nr 50.

poparli potrzebę wzmocnienia europejskich zdolności operacyjnych. Zgodzono się zapewnić państwu UE stały dostęp do zasobów NATO w celu prowadzenia takich akcji.

Unia Europejska i NATO nawiązały formalne stosunki w styczniu 2001 r. Podstawą do dalszej oficjalnej współpracy obu organizacji oraz stałego dostępu UE do planowania operacyjnego NATO stały się decyzje Rady Europejskiej z Kopenhagi i Rady Północnoatlantyckiej z 13 grudnia 2002 r., potwierdzone Wspólną Deklaracją UE i NATO w kwestii ESDP podpisaną 16 grudnia 2002 r.<sup>3</sup> Od tego czasu obie te organizacje wynegocjowały serię dokumentów o współpracy w zarządzaniu kryzysowym, które umożliwiły Unii Europejskiej przejęcie od NATO odpowiedzialności za utrzymywanie pokoju w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii od 1 kwietnia 2003 r. (operacja „Concordia”)<sup>4</sup>.

Zbiór kluczowych dokumentów o współpracy, zwany pakietem „Berlin-Plus” został przyjęty przez obie organizacje 17 marca 2003 r. Pięć dni wcześniej podpisane zostało Porozumienie UE–NATO w sprawie bezpieczeństwa informacji, zezwalające na wymianę i obrót niejawnymi informacjami i materiałami, zgodnie ze wzajemnie stosowanymi zasadami bezpieczeństwa. Porozumienia „Berlin-Plus” miały na celu uniknięcie niepotrzebnej duplikacji środków i obejmowały cztery elementy: zapewnienie UE dostępu do planowania operacyjnego NATO; udostępnienie Unii Europejskiej zdolności i wspólnych zasobów NATO; europejskie opcje dowodzenia w ramach NATO przy operacjach prowadzonych przez Unię Europejską, w tym rozwinięcie europejskiej roli Zastępcy Naczelnego Dowódcy Sił Sojuszniczych NATO w Europie (SACEUR); a także adaptacja systemu planowania obronnego NATO uwzględniającego dostępność sił przy operacjach UE. Wypracowano szczegóły techniczne dotyczące udostępniania, monitorowania i odbioru zasobów i zdolności NATO podczas operacji kierowanych przez Unię<sup>5</sup>.

Założone cele wypełnione zostały z nadwyżką. Przyrzeczenia państw członkowskich wskazywały, że europejskie siły zbrojne mogą liczyć 100 tys. żołnierzy, przy czym Niemcy zadeklarowali jedną trzecią ich ogólnej liczby (32 tys.). Docelowo w składzie miało się znajdować m.in. 11 500 żołnierzy sił lądowych, 6 500 lotniczych, 4 000 marynarki, 3 500 wspomaganie lotniczego i 2 800 sanitariuszy. Do natychmiastowej dyspozycji Niemcy pozostawili też kontyngent liczący 18 tys.

Jakkolwiek Polska nie należała jeszcze do Unii Europejskiej, zadeklarowała udział 1500 żołnierzy w sile dwóch batalionów w unijnych siłach szybkiego reagowania. Obiecano także, że polskie lotnictwo wystawi grupę poszukiwawczo-ratowniczą, a marynarka wojenna odda do dyspozycji sił unijnych trałowiec „Krogulec” i okręt ratowniczy „Piast”<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> EU-NATO Declaration on ESDP, NATO Press Releases, (2002), 142, 16 XII 2002, <http://www.nato.int/docu/pr/2002/p02-142e.htm>.

<sup>4</sup> Unia Europejska. Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, [http://www.europa.wojsko-polskie.pl/document\\_id,116,katId,124.html](http://www.europa.wojsko-polskie.pl/document_id,116,katId,124.html).

<sup>5</sup> P. De Witte, *Posunąć do przodu stosunki Unia Europejska–NATO*, „NATO. Przegląd”, jesień 2003, [http://www.nato.int/docu/review/2003/issue3/polish/art2\\_pr.html](http://www.nato.int/docu/review/2003/issue3/polish/art2_pr.html).

<sup>6</sup> S. B. Gareis, *Deutschlands Außen- und Sicherheitspolitik. Eine Einführung*, Opladen 2005, s. 116; *Europejska Polityka bezpieczeństwa i Obrony – zaangażowanie Polski*. Ministerstwo Obrony Rzeczypospolitej Pol-

## Niemiecko-polskie różnice zdań w ocenie zadań EPBiO

Za rządów kanclerza Helmuta Kohla starano się nie forsować koncepcji autonomii Unii Europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony, dbano natomiast o poprawne stosunki z USA i Paktem Północnoatlantyckim. Sytuacja zmieniła się jesienią 1998 r., gdy rządy w RFN objęła koalicja socjaldemokratyczno-zielona (SPD-Bündnis90/Die Grünen) pod przewodnictwem kanclerza Gerharda Schrödera. Nie zdradzała ona gotowości i zapału do angażowania RFN w międzynarodowe interwencje zbrojne, ale już na początku skonfrontowana została z konfliktem w Kosowie i koniecznością wsparcia akcji militarnej NATO w Kosowie i Serbii<sup>7</sup>.

Konflikt kosowski, który miał być próbą ogniovą dla skuteczności Europejskiej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, dobitnie pokazał, że istniejące struktury europejskie nie są w stanie samodzielnie zlokalizować i rozwiązać nabrzmiałych problemów regionalnych i potrzebna będzie pomoc USA i NATO. Błyskawiczna i skuteczna interwencja NATO w Kosowie zdopingowały polityków europejskich do przyspieszenia działań nad stworzeniem wspólnej obronności. W okresie prezydentury niemieckiej w pierwszej połowie 1999 r. przygotowano raport, który formułował cele, zasady i instrumenty nowej polityki, które następnie przyjęto na wspomnianym szczycie w Kolonii i rozwinięto w Helsinkach. Zgłoszone tam zobowiązania państw członkowskich UE były całkowicie zgodne z planami rządzącej w Niemczech koalicji, gdyż oznaczały pewne zdystansowanie się od polityki Stanów Zjednoczonych i forsowanych przez nie rozwiązań. Omawiając je na forum Bundestagu 16 grudnia 1999 r. kanclerz Schröder uznał konkluzje Rady Europejskiej z Kolonii i Helsinek za przełom w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa i obrony w Europie. Rozwijając obawy niektórych państw, a zwłaszcza Polski, zaprzeczał, że inicjatywa ta doprowadzi do osłabienia pozycji NATO, zachwiania stosunków z USA i dublowania zadań przez siły zbrojne Unii i Paktu Atlantyckiego. Szef rządu niemieckiego przyrzekał, że Unia Europejska reagować będzie tylko w sytuacji, gdy z różnych względów nie będzie mogło lub nie będzie chciało zaangażować się NATO<sup>8</sup>.

Niewątpliwie Schröder z dużym trudem promował politykę, która w większym niż dotąd stopniu absorbowała Niemcy problemami bezpieczeństwa i europejskiej obronności. Miał świadomość pacyfistycznego nastawienia koalicyjnej Partii Zielonych. Również w szeregach jego własnej partii z trudnością przełamywano wewnętrzne opory przed szerszym zaangażowaniem Niemiec w akcje typu *peacemaking*. Hasło opozycyjnej PDS też było jednoznaczne – „Europa bez broni” (*Europa schaffen ohne Waffen*) i wykluczało jakiekolwiek niemieckie zaangażowanie zbrojne, mogło też liczyć na aprobatę niemałej części społeczeństwa. Z tych więc powodów od samego początku w niemieckim podejściu do EPBiO wyraźnie podkreślono, że polityka ta ma

skiej, [http://www.spo.wp.mil.pl/strona.php?idstrona=46&idn=1\\_8\\_1](http://www.spo.wp.mil.pl/strona.php?idstrona=46&idn=1_8_1); P. Preś, *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, „e-Polityka”, 14 I 2005, <http://www.e-polityka.pl/a.755.d.59.drukuj.html>.

<sup>7</sup> Zob.: B. Koszel, *Niemcy wobec konfliktu w Kosowie*, „Przegląd Politologiczny” 1999, nr 3–4, s. 7–22.

<sup>8</sup> *Bulletin. Presse- und Informationsamt der Bundesregierung*, 20 XII 1999; E. Primosch, *Europäischer Rat von Helsinki: Vorgaben für das EU-Krisenmanagement*, „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2000, nr 2, s. 212–216.

tylko wzmacniać Unię Europejską jako cywilne mocarstwo, a używanie sił wojskowych będzie dopuszczalne tylko w ostateczności i stosowane zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz innymi aktami prawa międzynarodowego<sup>9</sup>.

Pod koniec pierwszej kadencji rządu SPD–Zieloni, Niemcy starały się prowadzić rozważną politykę obliczoną na łagodzenie konfliktu z Amerykanami i pragnęły być elementem równowagi na linii NATO–Unia Europejska. Na konferencji poświęconej kwestiom międzynarodowego bezpieczeństwa zorganizowanej w Monachium w lutym 2001 r., zarówno minister spraw zagranicznych Joschka Fischer, jak i kanclerz unikali sformułowań, które mogłyby mieć antynatowską wymowę. Schröder utrzymywał, że zjednoczona Europa jest odpowiedzialnym partnerem USA, a jej zdolności do prowadzenia wspólnej polityki w zakresie bezpieczeństwa i obrony wynikają z logiki procesu integracji europejskiej<sup>10</sup>.

Niewątpliwie decyzje podjęte przez Radę Europejską w Kolonii i Helsinkach musiały być sporym zaskoczeniem dla świeżo przyjętej do NATO Polski, ale i także dla innych państw kandydujących do członkostwa w Pakcie z Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej. Polska podejmując starania o wejście do NATO widziała w Sojuszu tzw. twarde gwarancje bezpieczeństwa, które zapewniała amerykańska obecność wojskowa w Europie. Ze względu na tragiczne doświadczenia historyczne sceptycznie odnosiła się do możliwości zbudowania przez Unię Europejską autonomicznego skutecznego bezpieczeństwa europejskiego. Wykluczano na tym tle rywalizację transatlantycką, przyznawano prymat dominującej pozycji USA i NATO, co zapobiegać miało renacjonalizacji polityki bezpieczeństwa mocarstw europejskich.

W nowej sytuacji zaistniała konieczność zajęcia określonego stanowiska i Polska jako pierwsza 6 grudnia 1999 r., jeszcze przed szczytem w Helsinkach, zaapelowała do Unii Europejskiej o pełny udział wszystkich europejskich sojuszników z NATO w podejmowaniu decyzji przez unijną „15” w sprawie możliwych interwencji wojskowych i o uzależnienie takich decyzji od uprzedniej akceptacji NATO, czyli w zasadzie od zgody USA. Rząd Polski oświadczył, że inicjatywa Unii może mieć sens tylko wtedy, gdy będzie wzmacniać obecność USA w Europie i więź transatlantycką między Brukselą a Waszyngtonem. Polska wyraziła pogląd, że europejskie planowanie wojskowe powinno być podporządkowane Koncepcji Strategicznej Sojuszu Północnoatlantyckiego, a tworzenie sił wojskowych dla operacji pokojowych UE powinno odbywać się w zgodzie z systemem planowania obronnego NATO. Warszawa zaproponowała także szybkie utworzenie jasnego i wiążącego mechanizmu współpracy między NATO a UE<sup>11</sup>.

Pomimo nieprzychylnego odbioru takich poglądów w Paryżu, Rzymie i Berlinie, zastrzeżenia i argumenty polskiego rządu zostały przedstawione w przemówie-

<sup>9</sup> Zob. szerzej: C. Stephen, *Der moralische Imperativ. Die Friedensbewegung und die neue deutsche Außenpolitik*, [w:] *Krieg im Kosovo*, red. T. Schmid, Reinbek 1999, s. 269–277; R. Zięba, *Rola Niemiec w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Przegląd Zachodni” 2007, nr 2, s. 97; K. Malinowski, *Polityka bezpieczeństwa koalicji SPD/Sojusz '90/Zieloni*, „Przegląd Zachodni” 2002, nr 4.

<sup>10</sup> W. Link, *Deutschland im multipolaren Gleichgewicht der großen Mächte und Regionen*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2000, B. 24, s. 22–30; *Herausforderung Zukunft. Deutsche Sicherheitspolitik in und für Europa*, red. R. Thiele, H.-U. Seidt, Frankfurt a. M.–Bonn 1999.

<sup>11</sup> *Polska krytykuje plany obronne UE*, „Rzeczpospolita”, 7 XII 1999.

niu ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka na sesji Rady Północnoatlantyckiej w Brukseli 15 grudnia 1999 r. Przedstawił on trzy najważniejsze tezy będące wykładnią polskiego stanowiska: 1) NATO jest i pozostanie kamieniem węgielnym bezpieczeństwa europejskiego; 2) EPBiO jest decydującym czynnikiem wzmacniania efektywności NATO; 3) dlatego ustanowienie jasnych mechanizmów współpracy NATO–UE „ma żywotne znaczenie dla procesu, w którym uczestniczymy”. Polski polityk skoncentrował się na trzeciej kwestii i apelował o szybkie rozpoczęcie prac w ramach UE, zmierzających do zbudowania odpowiednich mechanizmów do szerokich konsultacji, współpracy i przejrzystości między UE a NATO. Podkreślił też konieczność włączenia wszystkich sojuszników europejskich niebędących członkami UE do możliwych przyszłych operacji UE, jak i również do unijnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony w jej wymiarze instytucjonalnym, rozbudowując rozwiązania istniejące w UZE. Szef polskiej dyplomacji apelował o „ducha jedności” i powrót do „podejścia konstruktywnego w imię przyszłości tego Sojuszu”<sup>12</sup>.

W okresie kandydowania do Unii Europejskiej polskie władze w zasadzie pozytywnie wypowiadały się na temat rozwoju EPBiO UE. W Strategii Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej przyjętej na posiedzeniu Rady Ministrów 4 stycznia 2000 r. uznano rozwój unijnych struktur polityczno-wojskowych za drugi, obok Sojuszu Północnoatlantyckiego, filar bezpieczeństwa państwa<sup>13</sup>. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w 27. rozdziale negocjacji akcesyjnych (Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa), który zamknięto 6 kwietnia 2000 r. Polska zamierzała uczestniczyć w kształtowaniu bezpieczeństwa i obronności Unii Europejskiej i zadeklarowała udział polskich żołnierzy w siłach antykrzysowych UE. Generalnie jednak reprezentowano stanowisko, że WPBiO powinna być filarem NATO w Europie. Podkreślił to minister Geremek w wystąpieniu w Sejmie w maju 2000 r. stwierdzając, że akceptacja przez Polskę nowej inicjatywy Unii Europejskiej ma na celu „wzmocnienie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa poprzez rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony”. Dodał, że Polska popierając decyzje Unii, działa

w przeświadczeniu, że wszystkie proponowane rozwiązania zmierzają do wsparcia harmonizacji działań UE i NATO, jak również wzmocnienia europejskiego filaru NATO, wzmocnienia powiązań transatlantyckich i związania USA z bezpieczeństwem europejskim<sup>14</sup>.

Jednakże pierwszym jednoznacznym sygnałem poparcia Polski dla Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony było przemówienie ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego, wygłoszone na Uniwersytecie Warszawskim 11 maja 2001 r. Próbował on – wbrew nadal pojawiającym się w prasie krytycznym głosom –

<sup>12</sup> B. Geremek, *On European Security and Defence Identity (ESDI)*, NAC, Brussels, 15 XII 1999, <http://www.polonya.org.tr/sec5-ue-nato-esdi-pl-position.htm>.

<sup>13</sup> *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, 4 I 2000, „Zbiór Dokumentów” 2000, nr 1, <http://www.zbiordokumentow.pl/2000/1/18.html>.

<sup>14</sup> *Sejmowe exposé ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Geremka na temat podstawowych kierunków polskiej polityki zagranicznej w 2000 r.*, Warszawa, 9 V 2000, *ibidem*, 2000, nr 2.

zaprzeczyć tezie, że Warszawa odnosi się z rezerwą do EPBiO. Zawarł w nim jednak szereg warunków i oczekiwań, wyrażających polskie obawy i zastrzeżenia<sup>15</sup>.

Traktat nicejski podpisany 26 lutego 2001 r. nie wprowadził większych zmian do zasady funkcjonowania WPBiO UE. Wykreślono tylko postanowienia dotyczące UZE, gdyż praktycznie jej zadania w ramach reagowania antykryzysowego w całości przejęte zostały przez UE. Jej relacje z NATO nadal opierać się miały na partnerstwie, ale przy poszanowaniu wzajemnej autonomii. Państwa, które nie były członkami NATO, miały same zdecydować, czy pragną uczestniczyć w misjach petersberskich prowadzonych przez UE. Kraje aspirujące do członkostwa w Unii, a więc i Polska, mogły być niezobowiązująco poproszone o udział w konkretnej misji. Unia miała otrzymać dostęp do zasobów NATO w przypadku operacji wojskowych. W tekście traktatu znalazła się również wzmianka, że „stopniowe określanie wspólnej polityki obronnej będzie wspierane w zakresie, w jakim Państwa Członkowskie uznają to za właściwe, współpracą między nimi w dziedzinie zbrojeń”<sup>16</sup>.

### Wpływ konfliktu w Iraku na polsko-niemieckie relacje w ramach EPBiO

Na krótko poczucie więzi transatlantycznych umocniły terrorystyczne ataki na WTC i Pentagon 11 września 2001 r. W wypowiedziach kanclerz Schröder często mówił o „nieograniczonej solidarności z Amerykanami”, a kwestie zwalczania międzynarodowego terroryzmu miały być jednym z elementów budowanej obronności i bezpieczeństwa Unii. Jednak kiedy okazało się, że w polityce amerykańskiej górę biorą tendencje unilateralne i dążenie do zwalczania terroryzmu bez oglądania się na mandat ONZ i bez brania pod uwagę stanowisk sojuszników, postawa niemiecka się usztywniła. Okres przygotowań do interwencji amerykańskiej w Iraku zbiegł się z kampanią wyborczą do Bundestagu. Skupiła się ona głównie na problematyce zagranicznej, odwracając uwagę społeczeństwa od pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, rosnącego bezrobocia i braku skutecznego programu naprawy finansów publicznych. W kampanii wyborczej kanclerz wykorzystał nastroje antywojenne i antyamerykańskie. Przypuścił bezpardonowy atak na Amerykanów za ich nieprzejednaną politykę wobec reżimu Saddama Husajna i jednocześnie skrytykował Komisję Europejską za jej rzekomą „antyniemieckość”. Dotknęła ona przewodniczącego Komisji Romano Prodiego i jego najbliższych doradców, określanych jako zespół neoliberalnych profesorów lansujących wolnorynkowe idee importowane z Ameryki. Kanclerz mówił, że Bruksela nie rozumie systemu gospodarczego Niemiec i na siłę forsuje politykę stanowiącą śmiertelne zagrożenie dla niemieckiego przemysłu samochodowego, chemicznego i sektora bankowego. Czuł się dotknięty, że Amerykanie, ale też i brukselscy komisarze w roli kanclerza RFN najchętniej widzieliby Edmunda Stoibera, szefa bawarskiej CSU, z którym wiązano nadzieje na oczyszczenie atmosfery w relacjach

<sup>15</sup> R. Zięba, *Polska polityka bezpieczeństwa między atlantyżmem i europeizmem*, [http://www.uclm.es/la\\_musa/ver\\_articulo.asp?articulo=147&lengua=pl](http://www.uclm.es/la_musa/ver_articulo.asp?articulo=147&lengua=pl).

<sup>16</sup> Art. 17 Traktatu nicejskiego, Traktat z Nicei...

z USA po miesiącach nieprzerwanej krytyki płynącej z Berlina<sup>17</sup>. Nietrudno było zauważyć, że politycy SPD poszli w kierunku renacjonalizacji polityki zagranicznej państwa i zaczęli skutecznie kwestionować adenauerowski dogmat o ścisłym związku bezpieczeństwa RFN z sojuszem z USA. Za użycie w ostatniej fazie kampanii wyborczej antyamerykańskiej retoryki Schröder zapłacił utratą bliskich kontaktów z Waszyngtonem oraz ochłodzeniem stosunków z Wielką Brytanią. Zrekompensował to rozbudową stosunków z Rosją pod rządami prezydenta Władimira Putina<sup>18</sup>. Partie koalicji wykorzystały tę okazję do bezpardonowego ataku na USA, co z pewnością w ostatecznym rezultacie przyczyniło się do odniesienia zwycięstwa i odnowienia koalicji. Dodatkowo amerykańskie próby powołania do życia jednostek szybkiego reagowania w ramach NATO, przedstawione na szczycie Sojuszu w Paryżu 21–22 listopada 2002 r. odczytano raczej jako próbę osłabienia europejskiej determinacji do wdrażania w życie ustaleń podjętych w Helsinkach.

Oschłość w relacjach UE ze Stanami Zjednoczonymi w wyniku interwencji sił koalicji pod egidą USA w Iraku oraz będące jej następstwem kolejne ataki terrorystyczne Al-Kaidy na cele w Europie, przyspieszyły proces budowania europejskiej obronności. Na szczycie UE w Brukseli w 2004 r. zatwierdzono nową koncepcję „Cel operacyjny” (*Headline Goal 2010*), w ramach której do 2007 r. sformowane mają być specjalne grupy bojowe (*Battle Groups*). Niemcy miały wziąć udział w czterech takich grupach: w ramach mieszanej brygady francusko-niemieckiej uzupełnionej o oddziały Eurokorpusu z Belgii, Luksemburga i Hiszpanii, w specjalnej formacji z Holandią i Finlandią, w grupie z Czechami i Austrią oraz w kierowanym przez Polskę związku taktycznym, w którego skład weszłyby, oprócz jednostek z Polski, oddziały z państw bałtyckich i Słowacji<sup>19</sup>.

Również w projekcie traktatu konstytucyjnego kwestia polityki bezpieczeństwa i obrony zyskała wysoką rangę, m.in. również przez pomysł powołania stanowiska ministra spraw zagranicznych UE i potwierdzenia gotowości do budowy Europejskiej Agencji ds. Uzbrojenia. 11 listopada 2003 r. z inicjatywy Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii w Brukseli podpisane zostało porozumienie w sprawie utworzenia europejskiej struktury wojskowego planowania operacyjnego, niezależnej od NATO. W lipcu 2004 r. utworzona została Europejska Agencja Obrony (*European Defence Agency* – EDA), skupiająca 24 państwa UE (oprócz Danii). Do jej głównych zadań należy rozwój zdolności obronnych państw europejskich, wzmocnienie współpracy w zakresie zakupów uzbrojenia, umacnianie europejskiego przemysłu obronnego i budowa europejskiego rynku uzbrojenia, a także promocja wielonarodowych programów badawczo-rozwojowych w dziedzinie obrony. Szefem Agencji został Sekretarz Generalny/Wysoki Przedstawiciel UE do spraw WPZiB Javier Solana, a nadzór nad jej pracami sprawują ministrowie obrony (tzw. Rada Kierująca)<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> K. Grzybowska, *Osamotnione Niemcy*, „Rzeczpospolita”, 30 IX 2002.

<sup>18</sup> Szerzej zob.: B. Koszel, *Polityka wschodnia Niemiec w początkach XXI wieku*, „Zeszyty Niemieckoznawcze PISM” 2007, nr 1.

<sup>19</sup> S. B. Gareis, *op. cit.*, s. 117.

<sup>20</sup> Szerzej zob.: *European Defence Agency*, <http://www.eda.europa.eu>.

Na szczycie Unii Europejskiej w Brukseli w grudniu 2003 r. Rada Europejska podjęła uchwałę o ustanowieniu Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa. Dokonano analizy różnego rodzaju zagrożeń i wyzwań, przed którymi Unia Europejska stanie w przyszłości (m.in. terroryzm, bezpieczeństwo energetyczne, ubóstwo, broń masowej zagłady) i przyjęło cele strategiczne (obrona przed zagrożeniem, wzmocnienie bezpieczeństwa unijnych peryferii, multilateralny porządek światowy)<sup>21</sup>.

W opublikowanej przez rząd niemiecki w maju 2004 r. specjalnej broszurze napisano, że w EPBiO do priorytetów niemieckich w przyszłości będą należały następujące zagadnienia:

- zwiększenie swobody działania UE w zakresie zapobiegania konfliktom i zwalczania zagrożeń,
- wykorzystanie EPBiO jako elementu ogólnego spektrum instrumentów EU na podstawie całościowej koncepcji służącej np. wspieraniu procesów pokojowych,
- skoncentrowanie się na kryzysach w Europie i „najbliższym sąsiedztwie”,
- aktywne wykorzystywanie i wzmocnienie strategicznego partnerstwa pomiędzy NATO i UE,
- zapewnienie międzynarodowego wsparcia dla przygotowywanych i przeprowadzanych misji w ramach EPBiO, ale tak, by podkreślony był ich europejski charakter,
- perspektywiczny, dalszy rozwój EPBiO idący w kierunku przekształcenia jej w Europejską Unię Bezpieczeństwa i Obrony<sup>22</sup>.

Na początku 2003 r. Niemcy były w pierwszej grupie państw, które starały się zablokować amerykańskie działania na rzecz otwarcia szerokiego międzynarodowego frontu walki z Irakiem. Wspólnie z Francją i Rosją konsultowały plany w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, mające na celu stordynowanie akcji o charakterze militarnym<sup>23</sup>.

Jak było do przewidzenia, otwarty sprzeciw rządu berlińskiego wobec propozycji współdziałania w Iraku z Amerykanami, Francja przywitała z nieskrywanym zadowoleniem. Pod hasłami budowy niezależnej od USA i NATO europejskiej tożsamości obronnej, Francja przeciągnęła Berlin na swoją stronę i w niemiecko-francuskim tandemie dość wyraźnie wysunęła się na czoło. Wobec przejęcia inicjatywy przez prezydenta Chiraca, w skłóconym ze Stanami Zjednoczonymi rządzie niemieckim zabrakło siły przebicia do forsowania własnych rozwiązań, nawet na forum Konwentu przygotowującego projekt konstytucji europejskiej. Dominowało raczej przekonanie, że w Unii Europejskiej „tylko to ma sens, co można zrobić razem z Francją”<sup>24</sup>. Postawa ta znalazła swój praktyczny wyraz we francusko-niemiecko-

<sup>21</sup> Komunikat Komisji dla Rady, Parlamentu Europejskiego, Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, COM (2004), 590, 7 IX 2004 [materiał powielany].

<sup>22</sup> Europäische Sicherheits- und Verteidigungspolitik. Bundesministerium der Verteidigung, Bundespresseamt, Berlin, Mai 2004.

<sup>23</sup> Szerzej zob.: K. Malinowski, *Konsekwencje kryzysu irackiego. Niemcy wobec nowego kształtu stosunków transatlantycznych*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” 2004, nr 34, s. 10.

<sup>24</sup> M. Wiegel, *Deutsch-französischer Gipfel „Ein radikal neuer Ansatz*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 19 IX 2003; H. Tewes, *Francja i Niemcy. Tańczące słonie i nowa Europa*, „Gazeta Wyborcza”, 8 II 2003; B. Koszel, *Partnerstwo z rozsądku? Stosunki Francji ze zjednoczonymi Niemcami (1990–2006)*, Poznań 2006; E. Cziomer, *Rola Francji w działaniach Niemiec na rzecz wzmocnienia Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej w latach 2002–2003*, [w:] *Integracja europejska. Instytucje, polityka, prawo. Księga pamiątkowa dla uczczenia 65-lecia profesora Stanisława Parzymiesa*, red. G. Michałowska, Warszawa 2003, s. 93–99.

-belgijskim weto w sprawie udzielenia gwarancji bezpieczeństwa Turcji oraz niewybrednym w słowach potępieniu wojny w Iraku. Osłabienie związku RFN z dwoma kluczowymi partnerami zwiększyło podatność rządu Schrödera na wpływy Francji<sup>25</sup>.

Niezawodnie w obliczu załamania się tradycyjnie dobrych powiązań transatlantyckich i jednoczesnego zacieśniania bilateralnych związków pomiędzy Berlinem i Paryżem bez oglądania się na Warszawę, spowodowało, że polityka polska wystawiona została na ciężką próbę. Jakkolwiek rząd Leszka Millera początkowo starał się unikać jasnego zdeklarowania się po stronie USA czy tandemu francusko-niemieckiego, nie było jednak tajemnicą, że z różnych przyczyn będzie on wspierać poczynania administracji amerykańskiej i politykę Busha wobec Iraku. Już kwestia ochrony Turcji wywołała niemałe zaniepokojenie, gdyż sprowokowała pytanie o wartość sojuszniczych zobowiązań Francji i Niemiec w ramach NATO. W Polsce jednoznacznie kojarzono to z polityką *appeasementu* z drugiej połowy lat 30. XX w. i przyjętą wówczas tezą, że udzielanie gwarancji bezpieczeństwa prowokować może tylko agresję. „Lekcja jugosłowiańska” pokazała słabą stronę Unii Europejskiej jako siły zdolnej do rozwiązywania kryzysów i instynktownie zbliżała Polaków do USA<sup>26</sup>.

Z perspektywy Paryża, ale też i Berlina, został uznany podpis premiera Millera pod listem ośmiu szefów rządów i państw (Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy, Dania, Hiszpania, Portugalia, Czechy, Polska), w którym zapowiedziano poparcie dla nieustępliwej postawy Waszyngtonu w sprawie Iraku. Inicjatywa ta całkowicie zaskoczyła Niemcy, Francję i przewodzących wówczas Unii Greków. Obnażyło to dodatkowo całkowity brak wspólnej polityki zagranicznej Unii Europejskiej.

„List 8” przywódców z 30 stycznia 2003 r. w Berlinie i Paryżu przyjęto wyjątkowo negatywnie, a ostrze krytyki skierowane było przede wszystkim pod adresem Polski. W RFN podpis polskiego premiera pod listem potraktowany został jako wyraz niewdzięczności za niemieckie zaangażowanie dla polskich starań o członkostwo w UE i próbę podminowania europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Nie starano się nawet zrozumieć motywów polskich, proamerykańskich działań, wyolbrzymiano natomiast fakt niepoinformowania kanclerza Schrödera o polskich zamiarach. Zadawano pytanie, czy Polska rozumie sens integracji europejskiej i czy jej zaproszenie do członkostwa w Unii nie było politycznym błędem. W atmosferze nagonki Polska doczekała się epitetu, już nie używanego dotąd, „konia trojańskiego” USA w Unii Europejskiej, lecz „osła trojańskiego”<sup>27</sup>.

Polska próba załagodzenia konfliktu z Berlinem poprzez zaproszenie do udziału w misji irackiej wielonarodowego korpusu polsko-niemiecko-duńskiego stacjonującego w Szczecinie, dodatkowo zatrzała atmosferę. Niemieckie ministerstwo obrony uznało ją za niepoważną, gdyż w jego opinii, korpus nie nadawał się do takiej operacji.

<sup>25</sup> J. Bielecki, *Najpoważniejszy kryzys w historii NATO. Francja, Niemcy i Belgia blokują pomoc dla Turcji*, „Rzeczpospolita”, 15 II 2003; H. Tewes, *op. cit.*

<sup>26</sup> Polskie argumenty zob.: B. Koszel, *Polens Engagement in der euroatlantischen Zone nach dem Irak-Krieg*, „WeltTrends”, nr 41, Winter 2003/2004, s. 33–35; D. Bingen, *International heraufgefordert-bilateral verstrickt: Die deutsch-polnische Beziehungen am Beginn des 21. Jahrhunderts*, [w:] *Europa und Deutschland. Deutschland und Europa*, red. H. Wagner, Münster 2005, s. 178–190.

<sup>27</sup> *List, który podzielił Europę*, „Rzeczpospolita”, 3 I 2003; J. Bielecki, *Rzykowna strategia*, *ibidem*, 15 II 2003; *Osiół trojański Ameryki*, „Wprost”, 16 III 2003.

Zaproponowanie Polsce przez USA po obaleniu Husajna udziału w misji stabilizacyjnej w Iraku z własnym kontyngentem i w charakterze koordynatora działań wojskowych i administracyjnych w jednej ze stref, wzmocniło pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Jednakże w Niemczech przyjęto to ze zaskoczeniem i oburzeniem, zwłaszcza po migawkach telewizyjnych pokazujących euforię w Polsce, która wybuchła po amerykańskiej propozycji. Wypowiedzi polityków o wzmocnieniu położenia międzynarodowego Polski, czy historycznym zadośćuczynieniu odczytywano jako przejaw oszołomienia, triumfalizmu, a nawet roszczeń mocarstwowych. Lewicowa „*Tageszeitung*” opisywała Polskę jako „mocarstwo z łaski Amerykanów”. W prasie niemieckiej bezlitośnie uwypuklano improwizację i wszystkie niedociągnięcia (braki kadrowe, niedoświadczenia żołnierzy, trudności językowe) związane z rozpoczęciem misji stabilizacyjnej. W generalnej ocenie dominował pogląd, że polska strefa w Iraku była formą nagrody czy rekompensaty za proamerykańskie stanowisko Warszawy. Pesymistycznie konstатовano, że inicjatywa ta pogłębi podziały na kontynencie, wzmocni zależność Polski od Waszyngtonu i spowoduje rozsadzenie przez Polskę EPBiO<sup>28</sup>.

Podobne negatywne opinie, lecz na większą skalę, powielano we Francji. Prezydent Chirac publicznie strofował sygnatariuszy „listu 8”, w szczególności Polskę, zalecając jej bardziej wstrzemięźliwe zachowania („*avait perdu une occasion de se taire*”)<sup>29</sup>. Kolejny list 10 szefów państw z tzw. grupy wileńskiej (Litwa, Łotwa, Estonia, Słowenia, Słowacja, Rumunia, Bułgaria, Macedonia, Chorwacja i Albania) jeszcze bardziej rozsierdził Francuzów i Niemców oraz podzielił kontynent – zgodnie z terminologią amerykańskiego sekretarza obrony Donalda Rumsfelda, na „starą” i „nową” Europę<sup>30</sup>.

Rozejście się dróg USA i poszczególnych członków UE w kwestii EPBiO, osiągnęło apogeum 29 kwietnia 2003 r. w podbrukselskim Tervuren. Przywódcy Belgii, Francji, Niemiec i Luksemburga uzgodnili ścisłą współpracę w sprawach obronnych w siedmiu obszarach. Inicjatywa ta miała poważne znaczenie polityczne. Perspektywa, że czterej główni liderzy antywojennego obozu w Unii Europejskiej mieliby tworzyć trzon europejskiej organizacji obronnej, dysponującej własnym sztabem planowania operacyjnego, była nie do przyjęcia dla Amerykanów, Brytyjczyków, wspierających ich Włochów i Hiszpanów, a także dla Polski i pozostałych krajów kandydujących do członkostwa w Unii. Za szczególnie kontrowersyjny i wyraźnie stojący w opozycji do Sojuszu uważany był pomysł utworzenia niezależnego od NATO sztabu planowania operacyjnego UE bez udziału Wielkiej Brytanii<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> G. Lesser, *Großmacht von Amerikas Gnaden*, „*Die Tageszeitung*”, 5 V 2003; D. Ostermann, *Washingtons neuer Keil*, „*Frankfurter Rundschau*”, 5 V 2003; D. Brössler, *Der kleine Sieger*, „*Süddeutsche Zeitung*”, 5 V 2003.

<sup>29</sup> Chirac *attaque de front les pays candidates*, „*Le Figaro*”, 18 II 2003; *Sans états d'âme, la Pologne s'est placée sous le parapluie américain*, „*Le Monde*”, 17 II 2003.

<sup>30</sup> *Dix pays d'Europe signent une lettre en faveur de la campagne de Washington contre Bagdad*, „*Le Monde*”, 6 II 2003.

<sup>31</sup> *ESVP – Sieben gemeinsame Initiativen. Gemeinsame Erklärung Deutschlands, Frankreichs, Luxemburgs und Belgiens zur Europäischen Sicherheits- und Verteidigungspolitik*, Bruessel 29. April 2003, „*Dokumente. Zeitschrift für den deutsch-französischen Dialog*” 2003, nr 3, s. 11–13; P. Schmidt, *ESVP und Allianz nach dem Vie-*

Taka postawa głównych państw UE, określanych w Stanach Zjednoczonych jednoznacznie jako „banda czworga”, zmusiła Polskę po raz kolejny do zademonstrowania wierności wobec Paktu Północnoatlantyckiego, ale też i do wykazania pewnej giętkości politycznej w sprawach dotyczących EPBiO. 9 maja 2003 r. podczas szczytu Trójkąta Weimarskiego we Wrocławiu prezydent Kwaśniewski zdystansował się wobec koncepcji budowy europejskich struktur bezpieczeństwa i obrony oddzielonych od NATO. Zdecydowanie stwierdził, że jakkolwiek Polska „nie ma wątpliwości odnośnie do wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony”, to uważa, że nie powinna ona „powielać roli NATO ani osłabiać sojuszu transatlantyckiego. Na to nie chcemy się zgodzić. Z polskiego punktu widzenia NATO jest bardzo potrzebne”<sup>32</sup>. Podobną postawę zaprezentował minister obrony Jerzy Szmajdziński 29 września 2003 r. w trakcie spotkania ministrów obrony Trójkąta Weimarskiego w niemieckim nadbałtyckim kurorcie Heiligendamm. Wymijająco odpowiedział na lansowany przez Niemcy, Francję, Luksemburg i Belgię wspomniany projekt europejskiej inicjatywy obronnej, przewidujący m.in. utworzenie wspólnego sztabu, niezależnego od struktur NATO<sup>33</sup>.

Jak się wydaje, polska wyważona strategia zdała egzamin. We wrześniu 2003 r. doszło w Berlinie do spotkania premiera Blaira, prezydenta Chiraca i kanclerza Schrödera, podczas którego nastąpiło pewne zbliżenie stanowisk. W myśl kompromisowych rozwiązań, Unia Europejska miała stworzyć małą komórkę planowania operacyjnego przy Kwaterze Głównej Sił Sojuszniczych (SHAPE) w Mons w Belgii. Miała ona zapewniać płynną kooperację pomiędzy Unią Europejską i NATO w misjach „Berlin-Plus”, gdy Unia Europejska będzie korzystała ze środków NATO. Uzgodniono powstanie nowej jednostki planistycznej z komponentami cywilno-wojskowymi dla sztabu wojskowego Unii Europejskiej. Do jej zadań należała pomoc przy planowaniu cywilnych działań oraz misji cywilno-wojskowych Unii Europejskiej.

Zmianę postawy wobec Polski zaobserwować można było m.in. 22 października 2004 r. w Saint-Jean-de-Luz na spotkaniu ministrów obrony państw Trójkąta Weimarskiego, gdzie dominowała już atmosfera koncyliacji i wzajemnej życzliwości. Omówiono kwestie organizacji europejskich sił szybkiego reagowania i utworzenia do 2007 r. taktycznej wspólnej niemiecko-polsko-słowackiej jednostki.

Ministrowie zajęli się też oceną potencjalnych stref ryzyka w najbliższym pięcioleciu, misjami w Bośni i Kosowie, stosunkami Unii Europejskiej i NATO z Rosją i Ukrainą, sytuacją w Afganistanie i Iraku. Paryż i Berlin zastrzegły, że choć nie wyślą tam swoich żołnierzy, gotowe są jednak szkolić irackie służby bezpieczeń-

---

bergipfel, „SWP-aktuell” 2003, nr 20; Ch. Grant, *Wskreszenie europejskiej współpracy w dziedzinie obrony, „NATO-Przegląd”, zima 2003.*

<sup>32</sup> *Weimarer Dreieck webt an engerem Sicherheitsnetz*, „Die Welt”, 10 V 2003; T. Roser, *Die unerwünschten Drei. In Polen sind zum Treffen mit Berlin und Paris Zweifel an dem Bündnis laut geworden*, „Der Tagesspiegel”, 10 V 2003; F. Mecner, R. Krąpiec, *Trójkąt Weimarski we Wrocławiu*, „Gazeta Wyborcza”, 9 V 2003; A. Rubinowicz-Gründler, *Polski upór i niemieckie lęki*, *ibidem*, 26 V 2003; Kwaśniewski we Wrocławiu, „Rzeczpospolita”, 10 V 2003.

<sup>33</sup> *Nie wyślemy dodatkowych żołnierzy do Afganistanu*, „Rzeczpospolita”, 29 IX 2003.

stwa. Bardzo dobrze przyjęto polską zapowiedź przyłączenia się do francuskiej inicjatywy budowania żandarmerii europejskiej<sup>34</sup>.

### Wspólne priorytety i rozbieżności w poglądach

Przystąpienie Polski do UE złożyło na nią zobowiązania aktywnego uczestnictwa w tworzeniu Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Jednakże strona polska deklarując taką gotowość, jednocześnie konsekwentnie podtrzymywała stanowisko, że EPBiO nie może być konkurencyjna wobec NATO i tworzyć alternatywnego systemu bezpieczeństwa<sup>35</sup>. Silnie tezę tę eksponowały mniejszościowe rządy SLD/UP, ale nałożone na RP zadania realizowały. Nowa koalicja – PiS, Samoobrona i LPR – w początkowym okresie praktycznie ignorowała EPBiO, wskazując na NATO jako jedyne gwaranta polskiego bezpieczeństwa. Exposé premiera Kazimierza Marcinkiewicza, ogłoszone 10 listopada 2005 r. wprowadzało swoistą dychotomię: członkostwo Polski w UE jako gwarancja rozwoju gospodarczego oraz dobre relacje z USA w ramach NATO jako gwarancja bezpieczeństwa państwa polskiego. Podobnie silny akcent na sojusz polsko-amerykański w NATO położył w swoim exposé premier Jarosław Kaczyński 10 lipca 2006 r.<sup>36</sup>

Objęcie steru rządów przez Angelę Merkel w jesieni 2005 r. spowodowało oczyszczenie atmosfery wokół partnerstwa transatlantyckiego i budowanej europejskiej tożsamości obronnej. Merkel jeszcze jako przywódczyni opozycji odwiedziła Stany Zjednoczone w 2001 i 2003 r., gdzie dała się poznać jako wytrawny, odpowiedzialny polityk, rozumiejący potrzebę utrzymywania ścisłych więzi transatlantyckich.

Powrót Niemiec do roli tradycyjnego pośrednika pomiędzy Paryżem a Waszyngtonem i jako elementu równowagi pomiędzy UE i NATO, ułatwiło Polsce zadanie. Niemiecka kanclerz była świadoma siły polskich argumentów, które przemawiały za utrzymaniem pozycji NATO w Europie i sojuszem z USA. Orientowano się, że w polskim stanowisku również zachodzą zmiany. We wrześniu 2006 r. premier Kaczyński w wywiadzie dla prestiżowego tygodnika „European Voice” opowiedział się za powstaniem silnej armii europejskiej i Unią jako „potęgą militarną”. Podczas wizyty w Berlinie w końcu października tego roku miał zaproponować kanclerz Merkel utworzenie 100 tys. armii europejskiej podlegającej przewodniczącemu Komisji i operacyjnie dowództwu NATO<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> *Triangle de Weimar à Saint-Jean-de-Luz*, [http://www.dcfense.gouv.fr/sites/defense/base/breves/triangle\\_de\\_weimar\\_a\\_saint-jean-de-luz?\\_&pp=1](http://www.dcfense.gouv.fr/sites/defense/base/breves/triangle_de_weimar_a_saint-jean-de-luz?_&pp=1); G. Dobiecki, *Spotkanie ministrów obrony Trójkąta Weimarskiego. Polski żandarm w Europie*, „Rzeczpospolita”, 23 X 2004.

<sup>35</sup> Por. R. Zięba, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa 2005.

<sup>36</sup> *Exposé premiera J. Kaczyńskiego...*

<sup>37</sup> D. Spinant, S. Taylor, *Polish Premier: EU should be Military Power*, „European Voice”, 31 VIII 2006, <http://www.europeanvoice.com/archive/article.asp?id=26070>; *Distanz zwischen Deutschen und Polen bleibt*, „Der Tagesspiegel”, 31 X 2006; P. Jendroszczyk, *Merkel oferuje bezpieczeństwo energetyczne, ale nie chce mówić o historii*, „Rzeczpospolita”, 31 X 2006; M. Kamann, *Deutsch-polnischer Gipfel: Notwendiger Konflikt*, „Die Welt”, 2 XI 2006.

Możliwości współpracy obu krajów na rzecz ustanowienia trwałej i skutecznej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa są szerokie, ale warto zwrócić uwagę na najistotniejsze jej elementy:

- wspieranie Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa sformułowanej w grudniu 2003 r. a zwłaszcza te jej komponenty, które uwzględnią będą narastającą na świecie konkurencję w zakresie źródeł energii i zasobów wody, katastrofy naturalne oraz bezpieczeństwo granic zewnętrznych,
- współdziałanie z Niemcami w ramach istniejących stałych struktur tworzących EPBiO, zwłaszcza na forum Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa, Komitetu Wojskowego, Sztabu Wojskowego i Grupy Polityczno-Wojskowej,
- współpraca w ramach utworzonej 12 lipca 2004 r. Europejskiej Agencji Obrony (EDA), która przewiduje rozwój zdolności obronnych, kooperację w kwestiach uzbrojenia, utworzenie europejskiej bazy technologii i przemysłu obronnego oraz rynku sprzętu obronnego, a także promocję współpracy w ramach badań i rozwoju technologii. Polska jest członkiem Europejskiej Agencji Obrony od chwili jej powstania. Resort obrony od początku brał aktywny udział w pracach nad utworzeniem Agencji, uczestnicząc m.in. w negocjacjach dotyczących treści dokumentów konstytuujących Agencję. Polscy eksperci objęli w EDA cztery stanowiska (rzecznika prasowego oraz trzy stanowiska eksperckie). Niemcy z kolei w największym stopniu finansują rozwój Agencji. Ich udział w budżecie EDA na rok 2006, zamykający się sumą 20 mln euro, wynosił 21,46%. Oba państwa są żywo zainteresowane wzmocnieniem udziału w jej pracach własnych przemysłów obronnych i tym samym, nawiązania szerokiej kooperacji zwłaszcza w zaawansowanych technologicznie projektach badawczych i przemysłowych<sup>38</sup>,
- wspólny udział w misjach pokojowych pod flagą UE, NATO i ONZ,
- współdziałanie w ramach jednej z grup bojowych, które są rozwinięciem koncepcji Europejskich Sił Szybkiego Reagowania. W 2004 r. Polska podjęła decyzję o utworzeniu grupy bojowej wspólnie z Niemcami, Słowacją, Litwą i Łotwą. W czasie konferencji dotyczącej zdolności obronnych UE w listopadzie 2004 r. podpisano Deklarację intencji w sprawie współpracy Polski, Niemiec i Słowacji dotyczącej stworzenia grup bojowych UE, a 23 maja 2005 r., podczas posiedzenia Rady UE do spraw Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych, Polska, Niemcy, Słowacja, Litwa i Łotwa po spotkaniu ministrów obrony państw UE podpisały List intencyjny w sprawie Utworzenia Grupy Bojowej na potrzeby Europejskich Sił Szybkiego Reagowania. Ma być ona wykorzystywana do utrzymywania pokoju, zdolna do udzielania pomocy przy prowadzeniu operacji humanitarnych, prowadzenia operacji ewakuacyjnych w nieprzyjaznym środowisku (w tym ewakuacji ludności cywilnej), zapobiegania konfliktom (w tym prewencyjnego rozmieszczenia sił, prowadzenia połączonych operacji rozbrojeniowych) oraz prowadzenia embarga ograniczonego do obszaru lądowego, rozdzielania stron konfliktu, włączając w to zarządzanie kryzysowe, wy-

<sup>38</sup> *Positionspapier der deutschen Sicherheits- und Verteidigungsindustrie zur Europäischen Verteidigungsagentur*, Bundesverband der Deutschen Industrie e.V. Ausschuss Verteidigungswirtschaft, Berlin, Juni 2006, s. 8–9; Ministerstwo Obrony Narodowej, *Współpraca międzynarodowa. Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE – zaangażowanie Polski*, [http://www.wp.mil.pl/strona.php?idstrona=46&idn=1\\_8\\_1](http://www.wp.mil.pl/strona.php?idstrona=46&idn=1_8_1).

muszanie pokoju i ochronę linii zaopatrzenia jako część większej operacji wojskowej pod auspicjami ONZ lub UE prowadzonych w różnych miejscach świata. Pierwszy okres dostępności grupy na potrzeby operacji UE wyznaczony został na pierwszą połowę 2010 r. W tym czasie Polska pełnić będzie (przez sześć miesięcy) rolę państwa ramowego, odpowiedzialnego za sformowanie grupy, w tym zapewnienie dostępności wszystkich niezbędnych komponentów (wsparcia logistycznego, zdolności w zakresie dowodzenia, łączności, rozpoznania oraz transportu). Polska grupa bojowa powinna być połączona z Operacyjną Kwaterą Główną w Poczdamie. Natomiast dowództwo grupy bojowej w rejonie konfliktu będzie najprawdopodobniej obsadzone przez polskie oddziały wojskowe. W lipcu 2006 r. w trakcie spotkania ministrów obrony państw Trójkąta Weimarskiego w podkrakowskiej Wieliczce zadeklarowano zamiar powołania trójstronnej, wspólnej Grupy Bojowej UE, w ramach czasowych „2013 plus” Szczegółowe kwestie dotyczące powołania Grupy mają zostać przedyskutowane na szczeblu polityczno-wojskowym oraz szefów sztabów. Trójstronne konsultacje w tej sprawie zostaną zainicjowane w czasie seminariów polityczno-wojskowych oraz w dalszym okresie spotkań eksperckich<sup>39</sup>,

– promowanie idei Unii Bezpieczeństwa i Obrony przy założeniu, że to NATO będzie gwarantem wspólnej obrony w przypadku ataku sił zbrojnych kraju trzeciego na terytorium Unii Europejskiej,

– nie udało się uzgodnić stanowisk dotyczących kierunku przekształcenia urzędu wysokiego pełnomocnika UE do spraw EPBiO w urząd ministra spraw zagranicznych UE, zgodnie z zapisem traktatu konstytucyjnego. W Polsce uznano to za zbyt daleko idące ograniczenie jej suwerenności i wobec tej inicjatywy rząd Marcinkiewicza i Kaczyńskiego nie krył wątpliwości. Współpracując z innymi krytycznymi państwami, przyczynił się do usunięcia tego zapisu z „traktatu reformującego” i utrzymania urzędu pełnomocnika. Oba państwa wsparły jednak projekt powołania do życia Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Służba ta będzie wspierać wysokiego pełnomocnika i współpracować ze służbami dyplomatycznymi państw członkowskich. W jej skład będą wchodzić z urzędnicy odpowiednich departamentów Sekretariatu Generalnego Rady i Komisji Europejskiej oraz personelu delegowanego przez krajowe służby dyplomatyczne (art. 13a)<sup>40</sup>.

– Polska od początku nie akceptowała rozszerzenia istniejącej w filarach II i III Traktatu amsterdamskiego integracyjnej zasady „ściślejszej współpracy” na Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa. Ideę tę pośrednio wsparł w głośnym przemówieniu, wygłoszonym 12 maja 200 r. Joschka Fischer, opowiadając się za utworzeniem w Unii Europejskiej „centrum grawitacyjnego”, stworzenia grupy państw, w której

<sup>39</sup> M. Kaim, *EU Battle Groups and Civilian Headline Goal – Zielmarken der ESVP*, [w:] *Europäische Außen- und Sicherheitspolitik. Aufgaben und Chancen der deutschen Ratspräsidentschaft*, red. V. Perthes, Berlin 2006, s. 19–22; B. Górka-Winter, *Grupy bojowe Unii Europejskiej – koncepcja, proces formowania, perspektywy*, „Biuletyn PISM” 2004, nr 69; A. Konarzewska, *Grupy bojowe UE. Zaczątek euroarmii? Raport*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, nr 3–4, s. 161–163, [http://www.bbn.gov.pl/dokumenty/rap9\\_grupy\\_bojowe\\_ue.pdf](http://www.bbn.gov.pl/dokumenty/rap9_grupy_bojowe_ue.pdf); *Spotkanie ministrów obrony państw Trójkąta Weimarskiego*, [http://www.spo.wp.mil.pl/galeria\\_lista.php?lang=1&yearMonth=2006-07](http://www.spo.wp.mil.pl/galeria_lista.php?lang=1&yearMonth=2006-07).

<sup>40</sup> *Projekt Traktatu zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską*, Bruksela, 5 października 2007, pełny tekst: [www.ukie.gov.pl](http://www.ukie.gov.pl).

integracja w różnych obszarach postępowałaby szybciej. Na żądanie Wielkiej Brytanii, wyrażone na Konferencji Międzyrządowej w 2000 r. wprowadzono – co było zgodne z polskimi oczekiwaniami – że zasada „wzmocnionej współpracy” nie może odnosić się do spraw mających implikacje wojskowe lub w dziedzinie obrony. Koncepcję tę dodatkowo osłabił „traktat reformujący” wskazując, że decyzję upoważniającą do podjęcia wzmocnionej współpracy „Rada przyjmuje w ostateczności, po ustaleniu, że cele takiej współpracy nie mogą zostać osiągnięte w rozsądnym terminie przez Unię jako całość, oraz pod warunkiem, że uczestniczy w niej co najmniej dziewięć Państw Członkowskich” (art. 10)<sup>41</sup>.

### Tarcza antyrakietowa

Sporo zamieszania w polsko-niemieckich relacjach w ramach EPBiO wprowadziła amerykańska propozycja budowy tarczy antyrakietowej. W amerykańskich scenariuszach zagrożeń zakładano, że do 2015 r. Iran mógłby dysponować bronią jądrową i środkami do jej przenoszenia na odległość 5500 km, co stanowiłoby niebezpieczeństwo dla całej Europy Zachodniej. W tej sytuacji 10 rakiet amerykańskich rozmieszczonych w Polsce oraz system radarowy w Czechach miałyby chronić USA i ich sojuszników przed atakiem irańskich lub ewentualnie koreańskich rakiet strategicznych. Dopóki koncepcja ta nie wyszła poza stadium wstępnych polsko-amerykańskich konsultacji, dopóty Niemcy wstrzymywały się od zajmowania stanowiska. Przed podróżą do Polski w marcu 2007 r. w wywiadzie dla niemieckiej stacji telewizyjnej ZDF kanclerz Merkel po raz pierwszy wypowiedziała się kwestii budowy tarczy antyrakietowej i zasugerowała, że będzie namawiać polskich przywódców do budowy takiej osłony pod auspicjami NATO. Szef niemieckiej dyplomacji Frank-Walter Steinmeier wzywał USA do rozmów w sprawie budowy tarczy z wszystkimi partnerami, a przede wszystkim z Moskwą. Ostro natomiast przeciw budowie tarczy wypowiadał się przewodniczący współrządzącej SPD Kurt Beck oraz Guido Westerwelle, lider opozycyjnej partii liberalnej. Ten ostatni domagał się, by poważnie traktować rosyjskie zastrzeżenia wobec takiego przedsięwzięcia<sup>42</sup>.

21 marca 2007 r. podczas debaty w Bundestagu Steinmeier ponownie zaapelował do USA, aby w sprawie tarczy nie szły na konfrontację z europejskimi partnerami. Ostrzegał przed powrotem „zimnej wojny” w relacjach Wschód–Zachód i rozkręceniem spirali zbrojeń. Beck mówił natomiast o budowie tarczy „przeciwko broni, która nie istnieje”. Partie chadecji wzywały tylko do kontynuowania dyskusji w tej sprawie, ale nie kryły, że istnieją różnice zdań w łonie rządzącej koalicji. Szukające okazały się badania opinii publicznej przeprowadzone w tym samym czasie przez Forsa-Institut (*Die Gesellschaft für Sozialforschung und statistische Analyse*),

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Steinmeier warnt vor neuem Wettrüsten, „Die Welt”, 18 III 2007; O. Thränert, *Benötigt Europa eine Raketenabwehr?*, *ibidem*, 21 III 2007; J. Leithäuser, *Streit über Raketenschild. Merkel kritisiert amerikanische Raketenabwehr*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 19 III 2007; *Merkel za otwartą dyskusją z Rosją w sprawie Tarczy*, „Gazeta Wyborcza”, 12 III 2007; B. T. Wieliński, *Angela Merkel: budujmy tarczę w NATO*, *ibidem*, 13 III 2007.

które pokazały, że 48% Niemców uważa Stany Zjednoczone za większe zagrożenie dla pokoju światowego niż Iran (31%). Jeszcze większe różnice ujawniły się w przedziale wiekowym 18–29 lat, w którym aż 57% badanych uznało Stany Zjednoczone za kraj zagrażający bezpieczeństwu międzynarodowemu<sup>43</sup>.

W czasie wizyty niemieckiej kanclerz w Polsce w marcu 2007 r. prezydent Kaczyński przekonywał, że tarcza antyrakietowa, która zdaniem Merkel mogła podzielić Europę, to sprawa specjalnych relacji między Polską a USA. Obiecywał, że polskie władze zamierzają przedyskutować, czy budowa tego systemu nie powinna być realizowana w ramach NATO<sup>44</sup>.

Wobec wahań ze strony Warszawy, administracja amerykańska w marcu 2007 r. wysłała do Europy, m.in. do Warszawy, szefa Agencji Obrony Rakietowej generała Henry'ego Oberinga i zastępcę sekretarza stanu Daniela Frieda, którzy mieli przekonać, że tarcza będzie dobrze służyć interesom NATO i nie jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa Rosji<sup>45</sup>. W wywiadach ujawnili oni, że USA nie zamierza brać pod uwagę zastrzeżeń niemieckich, ale też nie dopuści do nowego podziału Europy na tym tle. W ich opinii, pomimo amerykańskich postulatów, Niemcy od wielu lat nie zwiększali nakładów na obronę, a teraz otrzymać mieli dodatkową bezpłatną osłonę. Byli zdania, że przekazanie kompetencji w sprawie wystrzelenia rakiet z przyszłej bazy w Polsce dowódcom NATO sparaliżuje proces decyzyjny. Przypominali, że w NATO dyskusje o budowie systemu obrony antyrakietowej trwały już pięć lat, ale żadnych decyzji nie podjęto. Nie zgadzali się też na to – co forsował rząd Niemiec – by realizację projektu uzależnić od przychylności Rosji<sup>46</sup>.

Na początku czerwca 2007 r. podczas szczytu G-8 w Heiligendamm prezydent Putin zaproponował, aby do obrony przed irańskim atakiem rakietowym wykorzystać istniejące już, kontrolowane przez Rosjan stacje radarowe w Azerbejdżanie. Warunkiem współpracy miała być jednak rezygnacja z planów rozmieszczania tarczy w krajach Europy Środkowej. Nietrudno było zauważyć, że rosyjska propozycja miała na celu przede wszystkim utrudnić prowadzenie negocjacji i dodatkowo zmobilizować do działania jej przeciwników. Szansy tej uchwycił się Beck, który miesiąc później na specjalnie zorganizowanej konferencji w centrali SPD w Berlinie radził, by dokładnie zbadać rosyjską ofertę i znaleźć z Moskwą wspólne rozwiązania. Powtórzył, że plany rozmieszczenia elementów tarczy są w Polsce i Czechach są „wysoce kontrowersyjne” i decyzja o jej budowie nie może odbywać się bez konsultacji z Unią Europejską<sup>47</sup>.

Trudno powiedzieć, czy w perspektywie amerykańskich wyborów prezydenckich dojdzie do rozpoczęcia budowy tarczy i jak to wpłynie na stosunki polsko-nie-

<sup>43</sup> Steinmeier warnt vor „Kaltem Krieg”, „Frankfurter Rundschau”, 22 III 2007; *Raketenstreit: SPD verschärft Kritik an Amerika*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 19 III 2007; J.-F. Kallmorgen, A. Beckmann, *Deutschland diskutiert am strategischen Nutzen der Raketenabwehr vorbei*, „DGAP Standpunkt” Forschungsinstitut der DGAP e.V. Mai 2007, nr 4.

<sup>44</sup> W. Lorenz, *Lepszy klimat po wizycie Merkel*, „Rzeczpospolita”, 19 III 2007.

<sup>45</sup> J. Przybylski, *Tarcza w trosce o sojuszników*, *ibidem*, 22 III 2007; J. Bielecki, A. Pisalnik, *USA: polskie postulaty są słuszne*, *ibidem*, 23 II 2007.

<sup>46</sup> J. Bielecki, *Nie oddamy tarczy*, *ibidem*, 15 III 2007.

<sup>47</sup> SPD: *UE musi uczestniczyć w decyzji o tarczy antyrakietowej*, „Gazeta Wyborcza”, 2 VII 2007; Niemcy: *minister obrony liczy na porozumienie z Rosją ws. tarczy antyrakietowej*, *ibidem*, 3 VII 2007.

mieckie i przyszłość EPBiO. Niemcy nadal nieustępliwie podtrzymują pomysł budowy osłony antyrakietowej w ścisłym porozumieniu z Rosją, pod egidą Sojuszu Północnoatlantyckiego i współdziałaniu z Unią Europejską. Przedterminowe wybory w Polsce spowodowały, że kwestia ta w politycznych dyskusjach również w naszym kraju zeszła na plan dalszy.

## Podsumowanie

Konkludując należy stwierdzić, że Unia Europejska stopniowo, ale konsekwentnie rozbudowuje wspólne europejskie bezpieczeństwo i obronność. Niezbędnego doświadczenia, zwłaszcza w sferze koordynacji działań i logistyki, unijne oddziały nabierają podczas pełnienia misji w różnych częściach świata. W większym niż dotąd stopniu przywiązuje się wagę do zachowania poprawnych relacji z Amerykanami i NATO, nie ulega też wątpliwości, że Polska – *toutes proportions gardées* – może tu odgrywać poważniejszą rolę. Wspólnie z Wielką Brytanią powinna pielegnować dobre stosunki transatlantyckie, ale z drugiej strony głównym punktem odniesienia powinny być jej działania na rzecz unijnego *pro publico bono* i realizowanej przez UE polityki. To trudne balansowanie znacznie ułatwiły zmiany, które zaszły w Niemczech i Francji i które nadają ton przeobrażeniom. Udana wizyta prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego w USA w listopadzie 2007 r. i jego enuncjacje o możliwości powrotu V Republiki do wojskowych struktur NATO, a krótko potem prywatne odwiedziny Angeli Merkel na ranczo u prezydenta George'a Busha w Teksasie, są sygnałami gotowości do pogłębienia współpracy transatlantyckiej. Stabilna, skoordynowana i dobrze funkcjonująca polityka zagraniczna i obronna Unii oznaczać będzie wzrost znaczenia za oceanem starego kontynentu i jego większy wpływ na podejmowane w Waszyngtonie decyzje<sup>48</sup>.

<sup>48</sup> K. Vogt, *Krise oder Erneuerung? Die Zukunft der transatlantischen Beziehungen*, [w:] *Europa, Polen und Deutschland. Willy Brandt-Vorlesungen 2003–2005*, red. H. J. Gießmann, Baden-Baden 2005, s. 72–73.